

Czy Iwo zostanie na Ukrainie?

Iwo, obecnie sześciolatek samiec niedźwiedzia brunatnego, został odłowiony w Tatrzańskim Parku Narodowym dwa lata temu. Pracownicy TPN oraz naukowcy z Instytutu Ochrony Przyrody PAN w Krakowie założyli mu wówczas obrozę z GPS-em, która za pomocą SMS-ów przesyłała informacje o jego położeniu. Obroża zaprogramowana była w taki sposób, aby po dwóch latach rozpiąć się i spaść z szyi zwierzęcia.

Dzięki niej wiadomo, że Iwo to wytrawny podróżnik. Dwa lata temu, także wiosną, przyrodnicy monitorowali liczącą ponad 100 km rundę Iwa w okolicach Liptowa na Słowacji. W tym samym roku Iwo dokonał igrzysk taternickich wyczynów, trzykrotnie przechodząc przez główną grań, w miejscu, gdzie ma ona 2200–2400 m n.p.m. Pokonał także ściany Kieżmarskiego Szczytu i Łomnicy. Rok temu (pod koniec kwietnia) niedźwiedź wyruszył w kolejną podróż, którą zaczął w rejonie Popradu. Tym razem przeszedł 120 km w kierunku południowym. 3 maja dotarł na Węgry.

Po kolejnym tygodniu spędzonym w tym kraju, zawrócił na północ i 11 maja był już na Słowacji. Następnie zmienił kierunek wędrówki na północno-wschodni i rozpoczął zdumiewającą wyprawę przez Słowację. Dokładnie rok temu, 19 maja, po pokonaniu prawie 190 km od momentu opuszczenia Węgier, wrócił do Polski, na Podkarpacie, w rejon sąsiadujący z Ukrainą.

Na miejsce snu zimowego Iwo wybrał Ukrainę. Jego obroża została odnaleziona wczoraj w Gorganach, w okolicy, w której Iwo spędził ostatnie pięć miesięcy. Gorgany to pasmo górskie w południowo-zachodniej części Ukrainy, wchodzące w skład Beskidów Wschodnich, a dokładniej Beskidów Lesistych. Uważane są za jedno z najdzikszych gór Europy.

Dzięki obroży GPS, która określała położenie Iwa co 30 minut, jego ruchy były przez cały czas monitorowane przez naukowców z Tatrzańskiego Parku Narodowego i Instytutu Ochrony Przyrody PAN w Krakowie, współpracujących w ramach projektu GLOBE. Od momentu, gdy rok temu Iwo dotarł do węgierskiej granicy, grupa polskich, słowackich i węgierskich badaczy była w ścisłym kontakcie i wymieniała się informacjami na temat niedźwiedzia.

Teraz zgromadzone przez obrożę dane zostaną odczytane i przeanalizowane. Dzięki tym informacjom będziemy między innymi wiedzieli bardzo dokładnie, jak często i jak długo Iwo odpoczywał w czasie swej niezwyklej wędrówki oraz jak długo trwał jego sen zimowy. Tak zdobyte dane pozwalają dowiedzieć się więcej nie tylko o wędrówkach niedźwiedzi, ale również o wykorzystaniu przez nie środowiska oraz o tym, jakie mają potrzeby (np. dotyczące zdobywania pokarmu lub miejsc odpowiednich do zimowego snu).

Cieszy nas to, że choć Iwo był tak zwanym niedźwiedziem problemowym i miał w swoim życiu epizody „niedźwiedzia śmietnikowego”, wydorosła i trzyma się z dala od ludzi w dzikich Karpatach Wschodnich. Informacje, których nam dostarczył, pozwolą na lepszą ochronę karpaccich niedźwiedzi.

Nie dowiemy się już, jakie góry i kraje odwiedzi. Czy dotrze do Rumunii, od której dzieliło go zaledwie 48 km? Być może wróci w Tatry, od których dzieli go teraz około 300 km w linii prostej.